

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 22)  
z dnia 9 maja 2012 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 22)

9 maja 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci **Władysława Sebyły** w 110. rocznicę urodzin (druk nr 299);
- rozpatrzenie projektów dezyderatów Komisji w sprawie przygotowań do wprowadzenia cyfrowego systemu naziemnego nadawania programów telewizyjnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Jankowski** przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Maria Pieńkowska** starszy kustosz w Muzeum Literatury oraz **Władysław Szelağ** prezes Towarzystwa Historycznego im. Szembeków.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Chcę zacząć od komunikatu, ponieważ dzisiaj o godzinie 13.00 na Powązkach jest pogrzeb pana Marka Krawczyka. Nie wiem, czy wszyscy, ale na pewno część z nas chce być na tym pogrzebie, wobec tego posiedzenie przewidziałam do godziny 12.30. Proszę to wziąć pod uwagę. Wydaje mi się, że jest to taki czas, w którym jesteśmy w stanie zrealizować oba punkty porządku dziennego. Pkt I to pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci **Władysława Sebyły** w 110. rocznicę urodzin. Bardzo proszę, uzasadnia pani poseł **Krystyna Ozga**.

#### **Poseł Krystyna Ozga (PSL):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście. W imieniu wnioskodawców mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Komisji uchwałę w sprawie uczczenia pamięci **Władysława Sebyły** w 110. rocznicę urodzin.

6 lutego 2012 roku minęła 110. Rocznica urodzin **Władysława Sebyły** – wybitnego poety okresu międzywojennego, urodzonego w Kłobucku koło Częstochowy, związanego również z Będzinem i Sosnowcem. W 1927 roku **Władysław Sebyła** debiutował zbiorem wierszy pt. „Modlitwa”. Wydał również tomy: „Pieśni Szczurołapa” (w 1930 roku), „Koncert egotyczny” (w 1934 roku) oraz „Obrazy myśli” (w 1938 roku). W latach 1927-1932 związany był z grupą literacką „Kwadryga”, gdzie został redaktorem naczelnym pisma wydawanego pod tą samą nazwą. W 1938 roku za całokształt twórczości został uhonorowany przez Polską Akademię Literatury najwyższym wyróżnieniem – „Złotym Wawrzynem”.

Był uczestnikiem kampanii wrześniowej 1939 roku. Został wzięty do niewoli sowieckiej i osadzony w obozie w Starobielsku. Został zamordowany w kwietniu 1940 roku w Charkowie strzałem w tył głowy.

Chcę poinformować, że sejmik woj. mazowieckiego w grudniu ub. roku przyjął uchwałę upamiętniającą i praktycznie wyrażającą uszanowanie dla zasług **Władysława Sebyły**. Również sejmik woj. śląskiego teraz, w kwietniu, upamiętnił wielkiego poetę

oddając mu należną cześć, składając jednocześnie podziękowanie za wzbogacenie swoją twórczością polskiej literatury oraz za godną naśladowania postawę patriotyczną.

Druk nr 299 zawiera treść tej uchwały: „W roku obchodów 110. rocznicy urodzin Władysława Sebyły, poety okresu międzywojennego, malarza, muzyka oraz żołnierza kampanii wrześniowej 1939 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci Jego pamięć i wyraża uznanie dla Jego postawy i dorobku twórczego”.

Myślę, że jest to uchwała mówiąca o osobie, która wiele wniosła do literatury polskiej, do twórczości polskiej. Myślę, że jego postawa zasługuje na to, żeby Sejm wyraził taką opinię i przyjął taką uchwałę. Rekomendując Wysokiej Komisji treść tej uchwały chcę poinformować, że wśród nas jest Władysław Ryszard Szelaż – prezes Towarzystwa Historycznego im. Szembeków. Jeżeli byłyby pytania, to bardzo bym prosiła panią przewodniczącą, żeby umożliwić panu prezesowi zabranie głosu i udzielenie odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, myślę, że nikt – przynajmniej wyrażam taką nadzieję – nie ma żadnych zastrzeżeń zarówno do postaci, jak i do zasług pana Władysława Sebyły. Istnieje tylko jedna przeszkoda formalna, która jest taka, że ta rocznica de facto była 6 lutego, a druk nosi datę 27 lutego. Nie po raz pierwszy Komisja spotyka się z takim zgrzytem formalnym. Z powodu spóźnienia się – nie wiem, czy wnioskodawców czy Kancelarii, nie chcę tu rozsądzać, kto zawinił – mamy pewien kłopot. Powiedziałyby, że ta uchwała jest sformułowana bardzo inteligentnie, bo mówi: „w roku obchodów 110. rocznicy”. Jeśli można by przystać na moją propozycję, to po prostu chciałabym zmienić tytuł, bo gdybyśmy ją podejmowali, to nie będzie 110. rocznica, tylko 110. rocznica i ileś dni, nawet miesiące. Jeśli nie ma tu zastrzeżeń formalnych, to byłaby to uchwała „w sprawie uczczenia pamięci Władysława Sebyły” i kropka. Dalej byłaby treść tej uchwały, co jest zgodne z prawdą, bo jest to rok 110. rocznicy urodzin. Treść jest bardzo lapidarna, co, jak wiadomo, z reguły zawsze czyni tutaj dobre wrażenie. Jest obszerniejsze uzasadnienie, więc miałabym taką propozycję, by nie „udusić” tej inicjatywy, bo szkoda postaci i szkoda wysiłku inicjatorów, a także starań Towarzystwa i pana prezesa, które są nam wszystkim powszechnie znane. Uważam, że moglibyśmy przyjąć tę chwałę, zarekomendować pozytywnie z taką zmianą.

**Poseł Krystyna Ozga (PSL):**

Pani przewodnicząca, patrząc w tej chwili na treść, proponuję wniesienie pewnej poprawki: „uchwała Sejmu”, bo jest „uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, rzeczywiście. Ponieważ nie słyszałam sprzeciwu wobec tego mojego wyводу, to mogę uznać, że na tym zamykamy pierwsze czytanie i ewentualnie przechodzimy do rozpatrzenia i wtedy pierwsza kwestia to kwestia tytułu. Ja już zasygnalizowałam, że proponuję, żeby wprowadzić poprawkę: „w sprawie uczczenia pamięci Władysława Sebyły”. Czy do tego są jakieś uwagi, zastrzeżenia? Nie ma. Rozumiem, że na to się zgadzamy.

Teraz sama treść. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Krystyna Ozga (PSL):**

Proponuję w treści: „uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”, bo jest „uchwała Sejm Rzeczypospolitej Polskiej”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, bo to była literówka. To jest chyba dość oczywiste. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, myślę, że to bardzo cenna inicjatywa uczczenia Władysława Sebyły. Proponowałbym rozważyć uzupełnienie tego projektu uchwały o ważną sprawę. Po fragmencie: „oraz żołnierza kampanii wrześniowej 1939 r.” proponuję uzupełnić uchwałę o zapis: „zamordowanego przez sowietów w 1940 roku w Charkowie”. Jest to bardzo ważna kwestia i sprawa jego tragicznej śmierci, która

przyczyniła się do tego, że do dzisiaj często jest pomijany i zapominany. Uważam, że byłoby cenne, gdyby w treści uchwały znalazł się ten fragment. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy w tej kwestii są jakieś uwagi państwa? Bardzo proszę.

**Legislator Wojciech Paluch:**

Wojciech Paluch – Biuro Legislacyjne.

Uprzejma prośba do pana posła o zredagowanie tej propozycji na piśmie jako poprawki, żeby można ją było ewentualnie przyjąć, ewentualnie nad nią głosować.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. To była uwaga formalna. Rzeczywiście, musimy to mieć na piśmie. Czy są jakieś uwagi merytoryczne? Czy ktoś z państwa ma zastrzeżenia do propozycji pana posła? Proszę bardzo.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Mam tylko taką uwagę, że może byłoby precyzyjniej, gdyby dopowiedzieć, że nie przez sowietów, tylko, tak jak w treści uzasadnienia – przez NKWD.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

NKWD było służbą Związku Sowieckiego.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Nie wszyscy sowietci zamordowali pana poetę.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Sowieci są niewinni, to oczywiste, ale, poważnie mówiąc, dobrze, może faktycznie: „przez sowieckie NKWD”. Dobrze, tak napiszemy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale NKWD chyba było jedno? Proszę bardzo, panie posle, zaczynamy chyba niepotrzebną dyskusję.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ja bym tutaj podtrzymał wniosek kolegi posła: „przez sowietów”. Mówiąc „NKWD”, można dojść do tego, że po prostu poda się nazwisko człowieka, który strzelił w tył głowy i uzna się, że to zrobił ten człowiek. NKWD było systemem rosyjskiego, sowieckiego systemu totalitarnego – ludobójczego i my powinniśmy nazywać rzeczy po imieniu, bardzo czytelnie. Dlatego uważam, że w pełni zasadny jest wniosek, który zawiera nazwę „sowieci”. Jeśli mówimy o ofiarach niemieckich, hitlerowskich, to nie precyzujemy, że gestapo, nie ma potrzeby. Traktujemy równo te dwa ludobójcze totalitarne systemy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Panie posle, jeśli można, mówimy, że ktoś został zakatowany przez UB i zdaje mi się, że nikogo to nie razi.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

A nie przez Polaków.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę bardzo, pani poseł Kruk.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja jednak zwrócę uwagę, że np. w niemieckiej polityce historycznej obserwujemy celowy zabieg używania słowa „naziści” i zapominania, że oni byli Niemcami.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze, ale jesteśmy przy NKWD i sowietach.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Mówię to celowo, nawiązując do tej uchwały. Dochodzi do pewnego oderwania tego określenia od nacji i dlatego uważam, że my szczególnie powinniśmy o tym pamiętać

i w tym przypadku także zaznaczać i nie bać się tych słów, po prostu nie bać się prawdy. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja się nie boję, tylko wydaje mi się, że „sowieci” to nie jest kategoria historyczna. Przepraszam, panie pośle, ja nie mówię o opracowaniach, ja po prostu mówię o uchwale i NKWD było formacją, która dokonała tego mordu.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, to jest słowo występujące w podręcznikach historii.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, właśnie dokładnie o tym mówię.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Dlaczego nie mamy użyć historycznego określenia?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Możemy. To nie był mój wniosek; przepraszam, pani poseł, nie sprzecząmy się. Wydaje mi się, że zaczynamy dyskutować. Pan poseł Babinetz jest wnioskodawcą pierwotnym.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowana Komisjo, chcę uspokoić panią przewodniczącą, że określenie „sowieci” czy „sowieckie” jest jak najbardziej historycznie poprawne. Jeżeli jest w tej sprawie dyskusja, to można rozważyć pogodzenie w taki sposób, jak proponowałem. Często, chociażby na różnych tablicach pamięci pomordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze, używa się sformułowania: „przez sowieckie NKWD”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

No właśnie, o to chodzi.

**Poseł Piotr Babinetz (PiS):**

Jeśli to jakoś by pogodziło państwa, to myślę, że można napisać w ten sposób, żeby już nie przedłużać tej dyskusji, i tak bym zapisał. Zaraz to przekażę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ja bym jednak trwał przy pierwotnej wersji wniosku pana posła, ponieważ NKWD było tylko wykonawcą zbrodniczej polityki sowieców i patrzymy tutaj na cały system. Pani poseł, uczymy postać, ale jednocześnie uczczenie postaci ma na celu również przybliżanie prawdy historycznej, przypomnianie tej prawdy, mówienie prawdy. W tym wypadku mówienie o zbrodni sowieckiej jest jak najbardziej uprawnione. Uważam, że ta wersja jest prawdziwa, jest historyczna i przybliży – szczególnie młodemu pokoleniu, bo to do nich kierujemy taką decyzję sejmową – prawdę historyczną, której, niestety, nie będą mogli uczyć się z nowych podręczników szkolnych.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, mamy dwie wersje poprawki. Za chwilę poddam je pod głosowanie. Oczywiście, głosują członkowie Komisji. Wersja pierwsza: „zamordowany przez sowieckie NKWD”, wersja druga: „zamordowany przez Sowietów”. Bardzo proszę. Oczywiście, głosowanie na jedną z tych wersji wyklucza drugą. Czy mogę przystąpić do głosowania? Taką poprawkę otrzymałam. Chcę państwu powiedzieć, że jeżeli pan poseł Babinetz pod naporem waszych namów ją wycofa, to ja ją przejmę.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Przepraszam, pani poseł, czy mogłaby pani powtórzyć ostatnie zdanie. Czy pan poseł Babinetz wycofał?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie, wręcz odwrotnie. Mam przed sobą na piśmie tę poprawkę. Tak powiedziałam. Bardzo proszę – pan poseł Babinetz.



**Posel Piotr Babinetz (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, słyszę różne głosy co do tego, która poprawka byłaby bardziej właściwa, ale pierwotnie zgłosiłem sformułowanie: „przez sowietów” i rozumiem przywiązanie części państwa do tej wersji. Myślę, że istotne jest to, aby ta poprawka uzyskała większość, żeby przeszła na posiedzeniu Komisji i żeby to uczczenie Władysława Sebyły było godne i pełne. Dlatego myślę, że ta poprawka w wersji kompromisowej (tak wyczuwam) uzyska poparcie. Dlatego zgłosiłem wersję: „sowieckie NKWD”. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze.

Kto z pań i panów posłów jest za wprowadzeniem poprawki, aby po słowach: „żołnierza kampanii wrześniowej 1939 r.” dodać: „zamordowanego przez sowieckie NKWD w 1940 r. w Charkowie”? (24)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jednogłośnie.

Proszę państwa, przyjęliśmy uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Władysława Sebyły z wprowadzoną poprawką.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem uchwały wraz z przyjętą poprawką? (24)

Kto jest przeciw? Nie widzę.

Kto się wstrzymał? Nie widzę.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Proponuję panią poseł Krystynę Ozgę, która przedstawiła nam projekt.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Czy są jakieś inne kandydatury? Dziękuję. W takim razie uchwałę mamy przyjętą.

Przechodzimy do pkt II: rozpatrzenie projektów dezyderatów Komisji w sprawie przygotowań do wprowadzenia cyfrowego systemu naziemnego nadawania programów telewizyjnych. Otrzymaliśmy dwie propozycje. Pierwsza jest autorstwa pani poseł Barbary Bubuli. Rozumiem, że nie jest to propozycja indywidualna, ale w imieniu klubu czy nawet klubów. Prezydium Komisji zajmowało się tym projektem. Mogły być różne losy tego projektu, choćby ze względów formalnych. Jest to dezyderat do prezesa Rady Ministrów, a w znacznej części odwołuje się do procesu koncesyjnego, który nie jest w kompetencjach prezesa Rady Ministrów. W sumie, by temat nam nie uciekł, żeby był efekt posiedzenia, na którym mówiliśmy o przygotowaniach do procesu cyfryzacji, jest wersja druga, którą ja sygnowałam swoim nazwiskiem, bo ktoś musi to zrobić. To także jest dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Uwzględnia wszystkie uwagi techniczno-organizacyjne zawarte w projekcie pani poseł Bubuli. Oczywiście, nie odnosi się do procesu koncesyjnego, ponieważ, jak powiedziałam, do prezesa Rady Ministrów dezyderatów w sprawie procesu koncesyjnego nie będziemy kierować, jako że jest to niezgodne z kompetencjami prezesa Rady Ministrów.

Myślę, że wybór jest prosty i jasny. Oczywiście, rozumiem, że pani poseł wnioskodawczyni chce zabrać głos uzasadniając swoją wersję.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni goście, szanowne koleżanki i koledzy posłowie. Od razu chciałabym się odnieść do tych argumentów, jakie przedstawiła pani przewodnicząca i które przedstawiają niemożliwość przyjęcia dezyderatu w wersji, którą zaproponowałam, a która bezpośrednio wynikała z przebiegu dyskusji i z informacji na poprzednim posiedzeniu Komisji poświęconemu tej sprawie.

Szanowni państwo, ujawniły się tam cztery zasadnicze problemy, które są związane z nadciągającą bardzo dużą katastrofą w związku z cyfryzacją. Pierwszym i najważniejszym społecznie problemem jest brak zapewnienia pluralistycznej oferty

programowej, który wiąże się wprost z nieuwzględnieniem wniosku TV Trwam, czyli Fundacji Lux Veritatis, co wykluczyło z udziału w cyfryzacji tych odbiorców, którzy domagają się programu o charakterze katolickim i co zostało potwierdzone faktem bez precedensu w historii mediów nie tylko w Polsce, ale w Europie i na świecie, czyli ponad 2 milionami podpisów obywateli oraz w tej chwili chyba już 49 wielotysięcznymi marszami w różnych miastach w Polsce, również w takich, w których do tej pory nigdy nie było tego rodzaju demonstracji, w tym jednym z najliczniejszych w historii III Rzeczypospolitej zgromadzeń w Warszawie, które miało miejsce 21 kwietnia. Jest to więc z punktu widzenia obiektywnego, nie politycznego, obiektywnego, społecznego, poważny problem, do którego Komisja powinna się odnieść jako do zasadniczej przeszkody w dobrym przeprowadzeniu procesu cyfryzacji. Nie jest to problem, który nie powinien interesować prezesa Rady Ministrów. Wręcz przeciwnie, właśnie brak uwzględnienia tej ogromnej rzeszy ludzi identyfikujących się z katolickim światopoglądem jest zasadniczą przeszkodą w powszechnym dostępie informacji i entuzjazmu narodowego wokół sprawy cyfryzacji, czyli zmiany technicznego nadawania telewizji. Tyle w tym względzie i w związku z tym wydaje mi się, że powinno to się znaleźć w dezyderacie do prezesa Rady Ministrów, który ocenia skutki ustawy cyfryzacyjnej, czyli ustawy zgłoszonej w zeszłej kadencji przez rząd, która spowodowała m.in. podwójne uhonorowanie dotychczasowych nadawców naziemnych, takich jak Polsat, TVN, Puls, TV4. W pewnym sensie ta ustawa też przesądziła o tym zawężeniu czy braku pluralizmu treściowego i właścicielskiego w zakresie cyfryzacji. Nie jest bez znaczenia również postawa rządu i premiera w sprawie, którą pani przewodnicząca określiła jako sprawę koncesyjną należącą do KRRiT. Podtrzymuję wniosek, aby znalazł się tam ten element najsilniejszy społecznie.

W wersji, którą zaproponowała pani przewodnicząca, nie znalazł się drugi arcyważny społecznie postulat zawarty w przedłożonym przeze mnie projekcie. Rząd nie przedstawił żadnego systemu pomocy materialnej dla 1,5 miliona rodzin, które – zdaniem wygłoszonym podczas zeszłej kadencji przez ówczesną panią minister pracy i polityki społecznej – są w strefie takiego ubóstwa, że nie są w stanie same podjąć materialnie wyposażeniu się w nowe odbiorniki telewizyjne bądź dekodery. W związku z tym będziemy jednym z nielicznych, o ile nie jedynym krajem w Europie, który nie przewidział takiego systemu pomocy dla osób ubogich, starszych, niedołączonych oraz osób niepełnosprawnych. Wydaje się, że zwrócenie uwagi na ten arcyważny społecznie problem musi nie pozostać poza zainteresowaniem Komisji.

Pani przewodnicząca w swoim projekcie uwzględniła postulat zwiększenia czy zintensyfikowania akcji informacyjnej, niemniej jednak ta akcja informacyjna musi mieć pewną określoną merytoryczną zawartość. Jeśli posłużymy się tylko w taki bardzo lapidarny sposób postulatem jej zintensyfikowania, to być może będzie to miało dokładnie taki sam wymiar jak w tej chwili, czyli takiego bardzo nieudolnego, niefachowego, pozbawionego treści informowania o tym, bo z tych krótkich trzydziestosekundowych spotów w różnych telewizjach ludzie dowiadują się tylko o tym, że nagle zniknie im obraz z jakimś serialem brazylijskim czy argentyńskim albo że zostanie przerwana transmisja sportowa, a nie dowiadują się z tych trzydziestosekundowych spotów o tym, na czym w rzeczywistości polega cyfryzacja.

W projekcie dezyderatu, który ja zaproponowałam, jest wprost napisane, żeby w przypadku, gdy 95% gospodarstw domowych nie będzie dysponować odpowiednimi odbiornikami na danym terenie, była możliwość przesunięcia terminu cyfryzacji, i z tym problemem nasza Komisja musi się zmierzyć, dlatego że po deklaracji pani prezes Gaj – prezesa UKE, że być może trzeba będzie rozważyć przesunięcie tego terminu, już są jakieś groźby procesów sądowych ze strony TV Puls, ze strony TVP, że w drodze sądowej będą się sprzeciwiać przesunięciu terminu wyłączenia nadajników analogowych, czyli jest to poważny problem prawny, problem społeczny związany z terminem wyłączenia. Przypominam, że pierwszy ma już nastąpić 7 listopada 2012 roku.

W projekcie przedstawionym przez panią przewodniczącą zabrakło również terminów przedstawienia przez rząd raportu z przebiegu procesu cyfryzacji. W moim projekcie, zgłoszonym przez nas, posłów opozycyjnych z PiS, jest mowa o konkretnym



terminie. Do 31 października taki raport musiałby zostać przedstawiony na debacie plenarnej Sejmu, dlatego że jest to problem zbyt ważny społecznie, dotyczący od 25 do 33% gospodarstw domowych w Polsce, czyli około 10 milionów naszych obywateli. Nie sądzę, by było wystarczające takie ogólne określenie o konieczności raportowania – bez terminu i bez trybu tego raportowania.

Wydaje się również, że poważnym problemem, który musi zostać uwzględniony w tym raporcie, jest konkretne rozstrzygnięcie, co znaczy ta groźba, że na terenach górskich ludzie nie będą mieli dostępu do sygnału telewizyjnego po wyłączeniu telewizji analogowej. Coraz więcej artykułów w prasie branżowej, w prasie ogólnej i w Internecie zajmuje się tym problemem zasygnalizowanym nie przez opozycję, ale przez samą KRRiT.

Podsumowując – podtrzymuję tę treść, którą zgłosiliśmy, jako bardziej konkretną i odnoszącą się do zasadniczych problemów cyfryzacji. Po pierwsze – brak pluralizmu, czyli nieuwzględnienie wniosku Fundacji Lux Veristatis, po drugie – brak pomocy dla 1,5 miliona gospodarstw domowych, dla osób ubogich i tych, które nie będą w stanie poradzić sobie z zakupem odpowiednich urządzeń, oraz brak terminów określających warunki, na jakich Sejm Rzeczypospolitej zaakceptuje termin wyłączenia sygnału analogowego. Dziękuję za uwagę.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Rzeczywiście, to nie są tożsame projekty. Gdyby były tożsame, to w ogóle dyskutowalibyśmy tylko nad jednym. Nie są tożsame.

Odniosę się może tylko do takiego zarzutu, czy coś jest konkretne, czy nie. Jeżeli mówię o półrocznych raportach, to znaczy, że przewiduję nie jeden z datą określoną: październik 2012, tylko mówię o raporcie, który będzie na koniec czerwca, na koniec grudnia i na koniec czerwca kolejnego roku przed samym wprowadzeniem. Mówię więc o trzech raportach. Poza tym powtarzam, że jest to dezyderat do prezesa Rady Ministrów, więc on nie ma informować prezesa Rady Ministrów, bo rzeczywiście większość tych problemów pan premier zapewne zna, tylko ma uczułać czy wskazywać na takie obszary, które wymagają pewnej koordynacji działań rozproszonych pomiędzy różne agendy rządowe. Taka jest koncepcja, więc nie chcę tutaj podejmować polemiki, bo pani poseł ma taki pogląd, a w tym drugim projekcie ten pogląd jest inny, i tylko tyle. Bardzo proszę – pani poseł Pawłowicz.

#### **Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję bardzo. Jeśli można, to chciałam tutaj przedstawić jednak inny pogląd. Pani przewodnicząca mówi, że adresatem nie może być prezes Rady Ministrów. Gdyby opierać się na przepisach konstytucji, to jak najbardziej właściwy jest właśnie prezes Rady Ministrów, a nie minister do spraw cyfryzacji. Po pierwsze – jego pozycja polityczna jest o wiele słabsza. Ma kompetencje ściśle wąskobranżowe. Jak słusznie mówiła pani poseł Bubula, mamy do czynienia z nierozwiązanym problemem o ogromnym znaczeniu. Teraz mamy już właściwie pewne zjawisko polityczne i społeczne. Gdybyśmy zajrzeli do konstytucji, to konstytucja wyraźnie mówi, że prezes Rady Ministrów nie tylko kieruje pracami Rady Ministrów, ale zapewnia wykonywanie polityki Rady Ministrów, określa sposoby jej wykonywania, czyli jeśli gdzieś jest jakiś opór i sprawy nie można załatwić, to nadrzędnym koordynatorem jest prezes Rady Ministrów. Dalej – art. 148 pkt 5 mówi, że prezes Rady Ministrów koordynuje i kontroluje pracę członków Rady Ministrów. Jeśli problem jest nierozwiązany, ponad 2 miliony, a przemnażając przez rodziny około 6 milionów osób prezentuje stanowisko i poprzez procedury państwowe nie może doczekać się rozwiązania problemu, to jak najbardziej jest tutaj właściwy prezes Rady Ministrów. Dalej, art. 148 pkt 7 mówi, że jest zwierzchnikiem służbowym wszystkich pracowników administracji.

Rozumiem, że pani przewodnicząca ze względów pozamerytorycznych nie chciałaby, żeby zwracać głowę panu premierowi, natomiast może jednak nie piłka nożna, tylko problem, za którym stoi parę milionów Polaków. Myślę, już bez złośliwości, że każdy to widzi. Zachodnie media pokazują marsze i pokazują problem. Dlaczego znowu mamy na biednego pana ministra Boniego zepchnąć coś, czemu on nie podoła. Jest to jakby

fikcja, więc myślę, że jedynym właściwym adresatem zgodnym z postanowieniami konstytucji jest prezes Rady Ministrów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chcę zwrócić pani poseł uwagę, że oba projekty dezyderatów są do prezesa Rady Ministrów, tylko że jeden jest zgodny z kompetencjami, jakie posiada prezes Rady Ministrów, a drugi znacznie wykracza poza te kompetencje i tego spór dotyczy, a nie tego, czy można zaprzętać... Dobrze, pani poseł, każdy pozostanie przy swoim zdaniu. Pani poseł Sobecka.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, z ustawy wynika również, że pan premier ma obowiązek współpracować w ładzie medialnym, w uporządkowaniu ładu medialnego. To wynika z ustawy i to tak gwoli informacji.

Szanowni państwo, spotykamy się dzisiaj, gdy oczy całego świata kierują się na Polskę i Ukrainę. Myli się jednak ten, kto sądzi, że główną przyczyną tego zainteresowania są zbliżające się mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Niestety, te powody są bardzo niepokojące. Na Ukrainie pobito uwięzioną liderkę opozycji – premier Julię Tymoszenko, natomiast w Polsce zagrożona jest wolność słowa. Na Ukrainie mamy bojkot Euro 2012, w Polsce mamy 50 manifestacji, z warszawską ponad studwudziestotysięczną na czele. Mamy protesty pod konsulatami i ambasadami Rzeczypospolitej na całym świecie. Mamy ponad 2 miliony 200 tysięcy podpisów, nie tylko z Polski.

Szanowni państwo, spójrzmy prawdzie w oczy. Ja po prostu się boję, że w Polsce też może dojść do bojkotu Euro. Z tego miejsca zwracam się do pana prezydenta i do pana premiera. Wzywam panów do natychmiastowej reakcji w sprawie TV Trwam. Przywróćcie wolność słowa w Polsce jeszcze przed rozpoczęciem turnieju. Przyznajcie TV Trwam miejsce na multipleksie. Publicznie apeluję do was nawet prezydent Aleksander Kwaśniewski. To kto jeszcze ma apelować? Nie dopuście do bojkotu mistrzostw Europy także w Polsce. Chcemy w spokoju kibicować naszej reprezentacji.

Czy wy nie rozumiecie, że dla przywódców państw UE wolność słowa jest najwyższą wartością? My nie chcemy, by nasza ojczyzna była wytykana palcami za granicą za łamanie podstawowych praw obywatelskich. Dlatego apeluję do pana premiera, do pana prezydenta. Czy nie widzicie, że prowadzony przez was statek zmierza prosto ku skałom?

Pan premier mówi, że to, czy TV Trwam znajdzie się na multipleksie, jest mu zupełnie obojętne. Pan prezydent schował się w pałacu. Jego Kancelaria oświadcza, że nie może wpływać na niezależnie powołane organy konstytucyjne. Tymczasem z naszych informacji wynika, że pan prezydent Komorowski w sprawie TV Trwam spotykał się z przewodniczącym Dworakiem. Niestety, pan Dworak odmawia odpowiedzi na pytania o szczegóły tych spotkań. Dlatego zwracam się również do KRRiT i ubolewam, że tutaj jej dzisiaj nie ma. Gdzie panowie jesteście? Tu jest wasze miejsce.

Panie prezydencie, nikt inny tylko pan odpowiada za to, co w KRRiT robią prezydencyjni ministrowie – Jan Dworak i Krzysztof Luft. Czy pan wie, że minister Luft biega po sejmowych korytarzach i na prawo i lewo...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, podejmujemy dezyderat Komisji w sprawie przygotowań do wprowadzenia nadawania cyfrowego. Bardzo proszę tę audycję kontynuować po posiedzeniu Komisji, bo przynajmniej ja chcę iść na pogrzeb Marka Krawczyka, pani – jak widzę – nie.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, jeszcze dwie minutki. Zapewniam panią, że zaraz skończę.

Czy pan wie, że pan minister Luft biega po sejmowych korytarzach i na prawo i lewo rozpowiada, że ksiądz kardynał Kazimierz Nycz jest przeciwko przyznaniu koncesji TV Trwam? Czy panu Luftowi przypadkiem coś się nie pomieszało? Przecież ksiądz kardynał Nycz wraz z całą Radą Stałą Episkopatu Polski, której jest członkiem, już 16 stycznia zaapelował do KRRiT o zmianę stanowiska i przyznanie TV Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie. I co? Dzień po tym apelu przewodniczący Dworak skasował

koncesję katolickiej TV Trwam z multipleksu, co wywołało masowe protesty milionów katolików. Niedługo potem przewodniczący KRRiT w studiu telewizyjnym zaczął zbierać datki na Świątynię Opatrzności Bożej. Szanowni państwo, czy wy coś z tego rozumiecie? Inny prezydencki minister w KRRiT – Krzysztof Luft – prowadzi kampanię informacyjną pod tytułem: katolicy, nie warto iść na multipleks...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Trzecia minuta, pani poseł.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Jeszcze dwie.

**Głos z sali:**

Pani poseł, siadę przed telewizorem, włączę program TV Trwam i z chęcią tego wysłucham.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Bardzo pana proszę o jeszcze chwileczkę cierpliwości...

**Głos z sali:**

Niech się pan uspokoi i nie przeszkadza.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Proponuję, by pan Luft powiedział to panu Solorzowi i Walterowi, gdyż Polsat i TVN mają razem blisko 18 miejsc na multipleksie, ale my nie możemy się doprosić nawet jednego.

Czy państwo wiedzą, co w sprawozdaniu KRRiT napisał pan przewodniczący Dworak? To jest na str. 23. Pan Dworak pisze, jak wielkim dobrem, wręcz skokiem cywilizacyjnym, jest nadawanie w systemie cyfrowym. Nadawanie w systemie cyfrowym daje możliwość zaferowania dużo bogatszej oferty programowej o lepszej technicznie jakości oraz o dodatkowych usługach interaktywnych. A pan minister Luft mówi katolikom, że lepiej siedzieć cicho jak mysz pod miotłą na satelicie i jeszcze płacić kablówkom olbrzymie pieniądze za oglądanie TV Trwam. Zresztą, rady pana Lufta znamy już nie od dziś. To on bronił szaleńca, który przeklinając publicznie podarł Pismo Święte. Co więcej, protesty przeciwko jego zatrudnieniu w telewizji publicznej nazwał „batożeniem różańca”. Proszę państwa, pan minister Luft nie wie o tym, że różaniec jest jedną z najpiękniejszych modlitw i nie służy do tego, co powiedział. Jeśli panowie nie wiedzą, do czego służy, to polecam lekturę listu ojca świętego błogosławionego Jana Pawła II „Rosarium Virginis Mariae”. Warto zanurzyć się głębiej, a nie tylko pstrykać, jak to panowie zwykle robią, coś na tablecie, laptopie czy w komórce.

**Głos z sali:**

Ile można? Już naprawdę dosyć.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Ostatnie dwa zdania. Szanowni państwo, czy nie rozumiecie, że to samo co chcecie zrobić z TV Trwam, PZPN próbował zrobić z reprezentacyjnym orłem, i jak to się skończyło? Protestami wielu środowisk i rozsądnym wycofaniem się PZPN z tej jakże błędnej decyzji. TV Trwam jest dobrem narodowym, takim samym jak orzeł na piersiach Polaków, Mazurek Dąbrowskiego czy biało-czerwona flaga. To symbol wolności – także wolności wyboru. Nie zmuszajcie nas do oglądania waszych telewizji. Musi to na Rusi, a w Polsce jak to chce. To jest prawdziwy pluralizm, kiedy sami za pomocą pilota zdecydujemy o tym, co gdzie i kiedy będziemy oglądać. Tyle mam do powiedzenia na ten temat. Myślę, że to wszystko mieści się w temacie pluralizmu, którego zabrakło w dezyderacie autorstwa PO.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Pani poseł, nadużyła pani zaufania Komisji. Mówiła pani nie na temat. Ja nie oceniam, czy to było ważne. Być może, było bardzo ważne, tylko nie odnosiło się do dezyderatu i tej dyskusji. Bardzo proszę, pani poseł Augustyn – wniosek formalny.

**Posel Urszula Augustyn (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, ja chciałam postawić wniosek formalny. Proszę państwa, spotkaliśmy się na tym posiedzeniu po to, żeby rozmawiać o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej i debatować nad dwoma projektami dezyderatu. Uprzejmie proszę, byśmy przeszli do tematu, natomiast czas na oświadczenia poselskie jest na zakończenie każdego z posiedzeń i myślę, że ten czas należy odpowiednio wykorzystywać. Mój wniosek formalny dotyczy powrotu do tematu dzisiejszego posiedzenia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Temat jest wszystkim znany. Nie jestem w stanie przewidzieć, co kto z zapisanych do głosu chce powiedzieć. Pan poseł Małecki.

**Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, strategia regulacyjna KRRiT na lata 2011-2013 mówi o tym, że KRRiT dążyć będzie w granicach swoich kompetencji prawnych do zapewnienia pluralizmu mediów elektronicznych, rozumianego jako różnorodność podaży, dystrybucji i korzystania z zawartości mediów, oraz odzwierciedlenia w nich szerokiego wachlarza informacji, opinii, interesów, a także wartości społecznych, demokratycznych oraz kulturalnych.

KRRiT przed podjęciem decyzji w sprawie formuły ogłoszenia o możliwości uzyskania koncesji na multipleksie I poprzez Przewodniczącego KRRiT pod konsultacje społeczne skierowane do odbiorców i uczestników rynku mediów elektronicznych oraz wszystkich zainteresowanych rozpoczęciem takiej działalności poddaje następujące kwestie. Tutaj, proszę państwa, pytania, jakie zadaje pan przewodniczący Dworak. Jakie programy w najpełniejszy sposób mogą uzupełnić ofertę programową w naziemnej telewizji cyfrowej? Które podmioty są zainteresowane wzięciem udziału w konkursie i jaką ofertę programową mają przedstawić?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Panie pośle, do którego punktu projektu dezyderatu pan się odnosi?

**Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, do pkt 1 – „braku zapewnienia pluralistycznej oferty programowej” itd. i do pkt 3 – „braku odpowiedniej kampanii informacyjnej”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

W takim razie bardzo proszę, tylko może proszę zwięźle, bo jeszcze członkowie Komisji chcieliby zabrać głos.

**Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, ja mam prośbę, by pani pozwoliła mi dokończyć. Nie chodzi o to, aby odwalić i biec dalej, tylko by sprawę wyjaśnić.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

My nie wyjaśniamy, tylko przyjmujemy dezyderat.

**Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Bardzo proszę o takie standardy. Uważam, że należy przyjąć dezyderat w sposób odpowiedzialny, a nie „po łebkach”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę uprzejmie.

**Posel Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pytanie drugie: które podmioty są zainteresowane udziałem w konkursie i jaką ofertę mają przedstawić? Trzecie: czy istnieje zainteresowanie rynku umieszczeniem programów telewizyjnych w standardzie wysokiej rozdzielczości? „Opinie i komentarze w odpowiedzi na zadane pytania oraz we wszystkich innych kwestiach związanych z planowanym konkursem prosimy przesyłać w formie elektronicznej do 2 lipca 2012 roku”. To jest z 30 marca 2012 r., czyli wtedy, kiedy już było prawie 2 miliony podpisów. Tym samym przewodniczący Dworak ignoruje te 2 miliony podpisów.



Teraz, proszę państwa, uwaga. Na jaki adres mailowy należy przesłać swoją opinię? Podkreślam, że dla wielu osób jest to jeden z nielicznych kontaktów z komunikacją elektroniczną: [konsultacje\\_uzup\\_mux1@krrit.gov.pl](mailto:konsultacje_uzup_mux1@krrit.gov.pl). Proszę państwa, tak wygląda adres elektroniczny, na który przewodniczący Dworak chce, żeby ludzie przesyłali informację, co chcą oglądać. W dużej mierze ten apel jest skierowany do ludzi wykluczonych, także wykluczonych cyfrowo. Czy przewodniczący Dworak wyobraża sobie, że zrobią to ludzie wykluczeni cyfrowo, osoby starsze? Każdy z nas ma wielu znajomych, rodziny, przyjaciół, dla których komunikacja elektroniczna nie jest codziennością. Jeśli ktoś nawet przebrnie i wejdzie na stronę internetową KRRiT, to w jednej z wielu zakładki musi znaleźć tę informację, o której mówię. Ona pojawia się na przemian z kilkoma innymi aktualnościami. Trzeba na nią trafić. Następnie napisze ten właśnie niezwykle skomplikowany adres mailowy, po czym ten adres będzie promował wśród swoich znajomych – na imieninach, na spotkaniach, bo przecież można to wyrecytować z pamięci.

Czy KRRiT również jest tak skrupulatna, jeśli chodzi o abonament? Nie, proszę państwa, bo abonament można już wyjaśnić na prostszym adresie: [abonament@krrit.gov.pl](mailto:abonament@krrit.gov.pl). Prostszy. Proszę państwa, jeszcze dla porównania. Jedną ze spółek, która dostała miejsce na multipleksie, jest grupa ATM. Czy do ATM jest się trudno dostać elektronicznie? Nie. To jest adres ATM: [atm@atmgrupa.pl](mailto:atm@atmgrupa.pl). Prościutki. Następny przykład. Branża zupełnie niezwiązana z telewizją, ale chcę pokazać firmę rynkową – lidera w swoim segmencie sprzedaży domen internetowych – firmę, która żyje z tego i świetnie sobie z tym radzi. Ludzie trafią do niej i w łatwy sposób mogą być obsłużeni: [biuro@net.art.pl](mailto:biuro@net.art.pl). Proszę państwa, jeszcze raz pokażę, porównajcie te adresy, który łatwiej zapamiętać? Pani przewodnicząca, czy pani potrafi z pamięci wyrecytować ten adres? Adres: [biuro@net.art.pl](mailto:biuro@net.art.pl) już chyba wszyscy powtórzą. Proszę państwa, dla mnie postępowanie pana Dworaka w tym zakresie jest wyjątkowym przykładem niechlujstwa i nierzetelnego wypełniania swoich obowiązków, wręcz ignorancji zawodowej, albo, proszę państwa, możecie sobie dalej dopowiedzieć, czym może być. Nie bawmy się w jakieś skomplikowane adresy, kiedy ponad 2 miliony Polaków wyraziło swoją opinię.

Dlatego uważam, że dezyderat przygotowany przez panią poseł Barbarę Bubulę jest w pełni zasadny. Uważam, że pani poseł jeszcze w sposób wyjątkowo łagodny z właściwą sobie wrażliwością i taktem potraktowała sposób postępowania pana Dworaka i spółki.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Urszula Augustyn (PO):**

Wniosek formalny.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – pani poseł Augustyn.

**Poseł Urszula Augustyn (PO):**

Proszę wybaczyć, proszę państwa, ale wydaje mi się, że mój poprzedni wniosek nie został zupełnie zrozumiany. Ponieważ debatujemy nad dezyderatem, a nie nad adresami internetowymi, stawiam wniosek o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chwileczkę, panie pośle, tu nie ma *ad vocem*. Na liście w tej chwili jest pani poseł Kruk, pan poseł Bauć i pan poseł Rusiecki. Na tym zamykam listę i przejdziemy do głosowania. Bardzo proszę, pani pośle.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja jednak chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze – my tu pracujemy i nikt tutaj nie nadużywa niczyjego zaufania wypowiadając się na posiedzeniu komisji sejmowej. Nie wiem, gdzie państwo się spieszcicie. Rozumiem, że pani przewodnicząca ma powód, żeby się spieszyć, bo wybiera się na pogrzeb, ale w takich sytuacjach często po prostu robiliśmy przerwy w posiedzeniach Komisji, jeśli nam zabrakło czasu na debatę.



To nie jest tak, że tutaj nie są poruszane ważne sprawy dotyczące właśnie procesu cyfryzacji. Na ten adres mają trafić ludzie, którzy są zainteresowani kształtem rynku medialnego. Pani przewodnicząca, miałabym do pani pytanie: dlaczego postanowiła pani zaproponować nam dezyderat okrojony właśnie z tego, czym my przede wszystkim, jako Komisja Kultury i Środków Przekazu, powinniśmy się zajmować? Jak wiemy, dwie komisje sejmowe są adekwatne do tego tematu. Do kwestii technicznych – Komisja Infrastruktury. Dziś to już nie bardzo wiadomo, która komisja, bo to kompetencja ministra Boniego i nie mamy właściwej komisji. A my, jako komisja kultury, dlatego zajmujemy się procesem cyfryzacji, ponieważ zajmujemy się aspektem programowym. Jeśli tak, to kwestia pluralizmu na rynku mediów elektronicznych, o którym mówiła pani poseł Sobecka, jest dla nas kwestią kluczową, a pani proponuje nam podjęcie przez Komisję Kultury i Środków Przekazu dezyderatu, który pomija najważniejszą – w moim rozumieniu – dla nas, jako Komisji Kultury i Środków Przekazu, kwestię, czyli kwestię programową.

Z pani dezyderatem można by się było zgodzić i go przyjąć, bo rzeczywiście porusza też istotne dla kwestii cyfryzacji problemy, gdybyśmy go podejmowali dwa lata temu, gdy ja w imieniu klubu PiS proponowałam uchwałę cyfryzacyjną, z którą państwo wszyscy się zgodziliście, tylko jej nie przyjęliście. Dzisiaj mamy już pewne efekty działalności KRRiT i UKE, bo już w zasadzie możemy się domyślać, jak będzie wyglądał rynek po przeprowadzeniu tego procesu. A jak będzie wyglądał? Tak samo jak przed tym procesem, czyli tylko wielkie koncerny, które dzisiaj mają prawo do nadawania naziemnego, plus telewizja publiczna, i koniec, bo tak to wygląda. 13 programów związanych z Polsatem, 3 programy – z TVN. Wszedł jeden nowy koncern, ale również obecny nie na rynku telewizyjnym, ale radiowym – tak, czyli Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe Zbigniewa Benbenka, koncern znany, bo to jeden z trzech największych graczy na rynku hazardowym. Chyba nawet nie jesteśmy zdziwieni, że właśnie oni dostali taką możliwość, taki przywilej nadawania naziemnego, bo to jest istotne.

Tutaj też jest istotne to, co pan poseł mówił wcześniej o tych wykluczonych, że właśnie państwo i my powinniśmy być głównie pochyleni nad tą częścią społeczeństwa, która dzisiaj nie ma dostępu do świata cyfrowego, czyli ani do Internetu, ani do telewizji cyfrowej. Przypominam, że telewizja cyfrowa jest uznawana przez ekspertów za równie ważną bramę wejścia do świata cyfrowego jak Internet. I tutaj o to powinniśmy się głównie troszczyć. Czy na pewno jest ona zainteresowana tym, aby mieć bezpłatny dostęp do muzyki disco polo, czy jest zainteresowana dostępem do ambitnych programów realizujących misję społeczną, jakim jest TV Trwam Fundacji Lux Veritatis? Powtórzę, że to jest dla nas, jako Komisji Kultury i Środków Przekazu, podstawowy problem tego procesu cyfryzacji. To nie jest obok, to jest klucz, bo co jest celem cyfryzacji? Celem cyfryzacji jest człowiek, jest społeczeństwo, obywatel i nawet ten adres, który może wydał się niektórym posłom jako pomysł śmieszny, pokazuje, że KRRiT myśli o wszystkim, głównie o nadawcach, szczególnie o dużych koncernach, tylko zapomniała o tych, którym ma służyć zgodnie z konstytucją i ustawą, czyli obywatelom, Polakom.

Pani przewodnicząca, nie rozumiem, proszę mi wytłumaczyć, dlaczego, jako Komisja Kultury i Środków Przekazu, mamy się nie zajmować kwestią pluralizmu, jednym z podstawowych celów, jeśli nie najważniejszym, procesem cyfryzacji w Polsce?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bauć.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Ja bym chciał wrócić do dyskusji nad dwoma projektami, które zostały nam przedstawione.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Cały czas o tym dyskutujemy, panie pośle.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Chciałbym merytorycznie odnieść się do jednego i drugiego projektu. Jeśli chodzi o projekt pani poseł Barbary Bubuli, to muszę powiedzieć, pani poseł, że projekt sam

w sobie jest dobry, tylko ma jedną wadę, która każe nam go odrzucić, mianowicie, na samym początku mamy zapis: „Dezyderat nr 1 Komisji Kultury i Środków Przekazu uchwalony na posiedzeniu w dniu... do Prezesa Rady Ministrów w sprawie”. Ja mam pytanie: w jakiej to jest sprawie?

Jeżeli chodzi o drugi projekt, to mam tu kilka uwag i myślę, że warto byłoby uwzględnić te uwagi. Ja dość szybko je przedstawię. Jedna ważna kwestia jest związana z tym, żeby wyraźnie uwypuklać to, że będzie inny system nadawania i by uwypuklać to wszędzie, gdzie o to monitujemy, by uświadamiać to osobom, szczególnie tym, o których mówią koleżanki posłanki i koledzy posłowie z PiS i innych grup, m.in. przez nasze działania informujące. Chodzi o to, by uwzględniać wszędzie informację, że jest to zmiana systemu nadawania naziemnego i w związku z tym sprzęt może być niewłaściwy do odbioru.

Dlatego proponuję następujące uzupełnienie. W pierwszym punkcie proponuję ukończyć ten punkt dopiskiem po słowach „bądź dekodera”: „umożliwiającego odbiór sygnału nadawanego w systemie cyfrowym”. Myślę, że to wielokrotne powtarzanie jest ważne w kontekście kwestii informacyjnej. Przeczytam punkt drugi: „właściwej i rzetelnej informacji w sieciach i placówkach handlowych sprzedających sprzęt radiowo-telewizyjny”. Prosiłbym, aby po kropce dopisać zdanie: „Zaleca się, by obowiązkowo były zamieszczane w sposób widoczny” – to jest bardzo istotne – „dane techniczne informujące odbiorcę, nabywcę, czy sprzęt jest przystosowany do odbioru cyfrowego czy też wymagane jest dołączenie odrębnie zakupionego” – to trzeba wyraźnie zapisać – „dekodera sygnału cyfrowego”. Tu wychodzę naprzeciw tym propozycjom koleżanek i kolegów z PiS, SP, że właśnie ta informacja jest zafałszowywana w centrach. To jest dla mnie istotne, że musimy to napisać.

Punkt następny: „zwiększenia częstotliwości badań sprawdzających stopień doinformowania społeczeństwa i nasycenia gospodarstw domowych odpowiednim sprzętem”. Proponowałbym jednak jednoznacznie określić, tzn. skwantyfikować tę częstotliwość, napisać, co jaki okres czasu miałyby być te badania przeprowadzane. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, panie posle. Pan poseł Rusiecki.

### **Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, *ad vocem* do mojego przedmówcy. Gdyby uważniej merytorycznie przygotował się do dzisiejszego posiedzenia, to przeczytałby sobie pkt 2 i wiedział, w jakiej sprawie są obydwa dezyderaty.

Rzeczywiście, dyskutujemy nad dwoma projektami. Chciałbym przedstawić jakby pomijany argument czy też próbę niezwrócenia uwagi na argument, który jest podniesiony w dezyderacie przygotowanym przez panią poseł Barbarę Bubulę. Szanowni państwo, do tego momentu przy różnych dyskusjach i różnych debatach wokół tematu cyfryzacji nie mamy rzetelnej informacji odnoszącej się do pomocy materialnej dla rodzin ubogich, których po prostu nie stać na zakup nowego telewizora czy też na zakup dekodera, który umożliwiłby odbiór telewizji cyfrowej. Jest to potężny zbiór ludzi, liczący 1,5 miliona osób według badań statystycznych. Dla jasności, szanowni państwo, to nie jest zbiór tożsamy z ludźmi, którzy złożyli ponad 2 miliony podpisów i którzy chcą na multipleksie oglądać TV Trwam. My tutaj mówimy o rodzinach ubogich. Czy chce się im uniemożliwić dostęp do kultury powszechnej poprzez telewizję? Już nie chcę wspominać o tym, że w ostatnich czterech latach jakoś bardzo rzadko mówi się o tym, że największa widownia teatralna, jaka koncentrowała się w poniedziałkowy wieczór w Polsce, była przed telewizorami i miała możliwość oglądania spektakli Teatru TV. Teraz od pewnego czasu oglądamy jakieś odgrzewane stare spektakle. Jakoś nikt na to nie zwraca uwagi. Dostęp do kultury poprzez przekazniki cyfrowe, które będą obowiązywały już od połowy przyszłego roku, jest możliwością skorzystania z tego dobra kultury.

Uważam, że dezyderat, który przygotowała pani poseł Barbara Bubula, jest dezyderatem obejmującym całość problemów i argumenty, które podnosiła pani poseł Anna Sobecka, są dopełnieniem tych problemów, a nie są nadużywaniem czyjegokolwiek zaufania. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Jako ostatni głos zabierze pan poseł Łopiński i kończymy dyskusję.

**Poseł Maciej Łopiński (PiS):**

Wobec tego ja już tylko krótko. Chciałem powiedzieć, że nieuwzględnienie wniosku Fundacji Lux Veritatis zaciążyło bardzo poważnie nad całym procesem cyfryzacji. Oba dezyderaty dotyczą oczywiście, panie posle, procesu cyfryzacji i naszych obaw związanych z tym procesem. Jest to zupełnie oczywiste. Jeżeli chcemy, żeby społeczeństwo, żeby Polacy przyjęli tę cyfryzację jako dobro, to nie możemy abstrahować od kilku milionów, które pozostawiamy poza burtą tego procesu. To tyle, proszę państwa. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani poseł wnioskodawca. Myślę, że już mamy absolutną jasność.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Absolutnie formalnie zgłaszam to tutaj. To wynikało po prostu z tego, że ja w innej formie złożyłam ten dezyderat i był on przepisywany przez sekretariat Komisji i stąd te kropki, a sprawa jest oczywista. Zamiast kropek powinno zostać zapisane: „w sprawie procesu cyfryzacji naziemnego nadawania telewizyjnego” – i to dla formalności chciałabym zgłosić przed głosowaniem, żeby nie było wątpliwości.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Proszę bardzo – pani poseł Ozga. Naprawdę, zamknęłam listę, pani poseł.

**Poseł Krystyna Ozga (PSL):**

Tak, ale w wyniku dyskusji pragnę również wyrazić swoje stanowisko. W związku z tym, że są uwagi do treści jednego dezyderatu i do treści drugiego dezyderatu, nie wiem, czy ten pośpiech jest taki konieczny. Czy nie moglibyśmy spokojnie dopracować, bo teraz kończy się już czas na posiedzenie Komisji i ewentualnie rozważyć na kolejnym posiedzeniu?

Może to jest niemożliwe, ale dla mnie byłoby logiczne, żeby był dopracowany jeden dezyderat, który uwzględniałby jedną i drugą informację. Myślę, że nie można nie uwzględniać takiego postulatu, jak uwzględnienie oczekiwań wyrażonych przez 2 miliony obywateli domagających się umieszczenia w ofercie cyfrowego multipleksu I sygnału TV Trwam. Myślę, że źle się stało, że po prostu przyczyną licznych protestów, zbierania podpisów, stała się sytuacja, że zabrakło tego miejsca – może po prostu z przyczyn oczywistych, ale może byśmy w tym dezyderacie uwzględnili oczekiwania wyrażone przez 2 miliony obywateli, których nie można nie zauważać i nie można lekceważyć. To nie jest bez sensu, bo, proszę państwa, wydaje mi się, że najważniejszy jest dla nas spokój, a nie ciągłe dyskusowanie w takiej sytuacji, którą można by było w sposób oczywisty rozstrzygnąć.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani poseł, czy cisza totalitaryzmu to jest ten spokój?

**Głos z sali:**

Ważna jest koncesja, a nie spokój.

**Poseł Krystyna Ozga (PSL):**

Ważna jest koncesja i ważny jest również spokój w społeczeństwie. Zmierzam do tego, żeby dopracować dezyderat – jeden z tych dwóch dezyderatów. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, te dwa projekty de facto różnią się dokładnie tym, co pani tutaj proponuje, więc rozumiem, że pani się opowiada za wersją pani poseł Bubuli. Tutaj nie ma żadnego obowiązku opowiadania się za czym innym, bo ta druga wersja jest zrobiona w oparciu o znajomość pierwszej wersji, żeby wykorzystać maksymalnie dużo elementów, które w tym były.

Widzę, że ciągle trochę nam się mylą różne kwestie. To jest dezyderat do prezesa Rady Ministrów i nawet gdyby bardzo chciała pani poseł Pawłowicz, pani profesor Pawłowicz,

nieustannie posługująca się konstytucją, to Komisja Kultury i Środków Przekazu nie złoży do prezesa Rady Ministrów dezyderatu, żeby przyznał koncesję Fundacji Lux Veritatis.

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale wszystko wokół tego się kręci, pani poseł.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja wiem, że takie są państwa oczekiwania i dlatego tego elementu nie ma w tym dezyderacie, ponieważ, po pierwsze – nie chcę łamać konstytucji, a po drugie – nie chcę łamać prawa.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, przepraszam, ale polityka medialna jest w kompetencjach pana premiera.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, ale nie przyznawanie koncesji...

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Politykę audiowizualną realizuje minister kultury w imieniu premiera.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani przewodnicząca, prowadzimy ten spór, który zaczął się wtedy, gdy była pani przewodniczącą KRRiT, a kto inny był premierem.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Chciała pani nawet zmienić ustawę w tym zakresie, tylko się pani to nie udało.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

No właśnie, a gdybym zmieniła, to by pani teraz miała rację.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

W ustawie jest zapisane, że premier odpowiada za politykę medialną.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, powtarzam, wyjaśniam – to jest dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Co to za dezyderat, że prezes Rady Ministrów ma uwzględniać oczekiwania? Ma dać koncesję, tak? To chyba na to zgody nie ma. Powtarzam – są dwie koncepcje, dwa widzenia tego. Jest jeden projekt i jego zwolennicy za nim zagłosują, i jest drugi projekt.

Jeśli chodzi o drugi projekt, to bardzo bym prosiła pana posła Baucia o to uzupełnienie, które dodał do punktu pierwszego, ponieważ rzeczywiście jest to już takie wyłożenie „kawa na ławę”, ale doprecyzowuje, o co chodzi.

Jeśli natomiast chodzi o tę informację, to w dezyderacie do prezesa Rady Ministrów nie mogę postulować, że zaleca się, i co? Ma biegać po sklepach i wywieszać te informacje?

**Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS) – spoza składu Komisji:**

Kieruje całym aparatem administracji. Kieruje, koordynuje...

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Proszę nie mówić z łaski swojej bez udzielania głosu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Odnoszę się do poprawek pana posła Baucia. Widzę jego rękę w górze. Bardzo proszę, może zabrać głos, ale nie widzę powodu, żeby miał tylu adwokatów.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Oczywiście, tutaj jak najbardziej bym się zgodził i sformułowanie „zaleca się” przeformułuję, ale chodzi o to, byśmy jako Komisja to zauważyli. Państwo zapewne pamiętacie wyniki badań, które nam przedstawiono, na ile właśnie szczególnie osoby niezbyt biegłe w sprawach elektroniki są zorientowane, że mogą kupić sprzęt, który po prostu nie odpowiada tym wymaganiom. Moją pewną intencją jest to, byśmy jednak wszędzie o tym mówili i w jakiś sposób naszą powagą również zmuszali pewne instytucje



do tego, żeby jednak liczyły się z tymi oczekiwaniami. Spróbuję to przeformułować językowo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale ja będę chciała przyjąć dezyderat. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o pierwszą poprawkę, to ja się z panem zgadzam. Gotowa jestem ją wprowadzić na zasadach autopoprawki. Nie wiem, być może, zostanie przyjęta wersja pierwsza, ale gdybyśmy mieli przyjmować wersję drugą, to ja nie widzę konieczności dalszego uzupełniania, ponieważ, powtarzam – my zwracamy się do prezesa Rady Ministrów o zintensyfikowanie działań w różnych obszarach; a kto ma to robić, jak ma robić i czy te badania mają być co kwartał czy co pół roku? My mamy otrzymać co pół roku raport i tym się kończy ten dezyderat. W tych półrocznych raportach powinny być wszystkie elementy. Określone służby państwa powinny nam pokazać, co zrobiły i jak to wygląda. Przed wyłączeniem sygnału analogowego powinniśmy mieć jasny obraz, jak postępowały te prace. To będzie koniec czerwca 2013 roku, więc będzie jeszcze czas, żeby ewentualnie, gdy Sejm uzna, posłowie uznają, że coś zazgrzytało w tych przygotowaniach, można było jeszcze podjąć dodatkową interwencję. Taka jest tutaj moja wykładnia tej filozofii. Bardzo proszę o pierwszą poprawkę, natomiast wydaje mi się, że następne nie są konieczne.

Proszę państwa, bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem dezyderatu nazwanego tutaj nr 1, sygnowanego nazwiskiem pani poseł Barbary Bubuli? (10)

Kto jest przeciw? (13)

Kto się wstrzymał? (2)

Dobrze. Wprowadziłam głosowanie rozłączne, jak państwo zauważyliście, więc przechodzimy do wersji drugiej, bo, być może, żadna nam nie odpowiada.

**Poseł Piotr Bauć (RP):**

Pani przewodnicząca, kwestia stylistyczna. Ja może jednak bym się upierał przy kwestii informowania wszędzie. Mam taką propozycję, żeby zlikwidować ten dopisek na końcu, a jedynie jakby stylistycznie zapisać: „właściwej i rzetelnej informacji o możliwościach technicznego odbioru przez sprzęt sygnału cyfrowego w sieciach i placówkach handlowych”. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, o czym ma być ta informacja.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. To już jest zgoda. Nawet jeśli to czyta sekretarka premiera, to i tak chyba zrozumie. Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Mam propozycję jednej poprawki redakcyjnej. W trzeciej kropce zamiast „sprawdzających stopień doinformowania” proponuję napisać: „stopień poinformowania”. Badamy stopień, w jakim poinformowane jest społeczeństwo, a nie w jakim doinformowywane jest społeczeństwo.

Druga moja propozycja jest merytoryczna. Chodzi o zdanie, które apelowałyby do rządu, do prezesa Rady Ministrów, o rozważnie możliwości sposobu pomocy osobom, których nie stać na przekwalifikowanie swoich odbiorników do cyfryzacji, pomocy materialnej w tej sprawie, w tym zakresie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, nie zajmowaliśmy się tym tematem przy ustawie cyfryzacyjnej i nie do końca wiem, jak ta kwestia wygląda. Nie twierdzę, że jest absolutnie obojętna. Gdzieś było napisane, że 1,5 czy 2 miliony będzie wykluczonych. Nie wiem. Nie mam takiej wiedzy, więc może zawrzyjmy taki kompromis, że my wrócimy do tej sprawy, ale może najpierw spróbujemy się doinformować – nie w formie dezyderatu, tylko złożenia takiego zapytania: czy przewidziana jest jakakolwiek forma pomocy tym osobom i czy istnieje znajomość obszaru tej ewentualnej pomocy? Ja bym od tego zaczęła, a nie decydowała, bo ja nie mam tego typu wiedzy, żebym jasno mogła coś postulować. Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.



**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Odnosząc się do pani propozycji, myślę, że dezyderat jest właściwym miejscem, żeby zaapelować o znalezienie właściwego rozwiązania, co powinno premiera zobligować (gdyby ten apel pozostał bez skutku) do udzielenia nam jakiejś odpowiedzi. Myślę, że dezyderat to jest właściwe miejsce.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ma znaleźć rozwiązania, czy co ma zrobić?

**Poseł Anna Grodzka (RP):**

Chodzi o znalezienie sposobu na to, żeby pomóc wszystkim osobom, które mogą być wykluczone z odbioru telewizji naziemnej, pomóc finansowo w ramach pomocy rządowej. Takie rozwiązanie jest stosowane wszędzie tam, gdzie takie procesy miały miejsce – w krajach europejskich.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pan poseł Małecki. Nie przyjmujemy tego dezyderatu.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, rozumiem, że godzina 12.30 jest terminem nieprzekraczalnym.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, panie pośle.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Padają głosy z różnych stron sali, padają różne propozycje. Z panią poseł Bubulą również tak na gorąco rozmawialiśmy. Jest możliwość dodania pewnych poprawek, które mogłyby sprawić, że ten projekt byłby do przyjęcia przez całość Komisji. To głosowanie pokazało, że to jest 50:50, a różnice nie są jakieś wielkie.

Zaproponowałbym, żeby głosy, które padały w trakcie dyskusji – jak powiedziałem, z różnych stron sali – zebrać w formie pisemnej, żebyśmy niezwykle ważnego dokumentu nie robili tak na „łapu capu”, bo to nie jest jedna poprawka. Jest kilka, które wzajemnie mogą się wykluczać, mogą się kumulować. Po prostu możemy spotkać się w kolejnym terminie, a między posiedzeniami Komisji prosiłbym o kontakt wnioskodawcę – panią poseł Bubulę, wnioskodawcę – panią przewodniczącą w celu zebrania tych poprawek i na kolejnym posiedzeniu Komisji takie stanowisko w formie dezyderatu może zostać przyjęte, a na pewno nie byłoby to robione tak „za pięć dwunasta”. W tej chwili dokładnie za pięć w pół do pierwszej, kiedy posiedzenie musi się skończyć, a jest ileś głosów, które po prostu mogą coś wnieść do dezyderatu.

Wróćę też do początku dzisiejszego posiedzenia – chodzi o drobną, ale merytorycznie bardzo ważną sprawę. Formalnie chodziło o dwa słowa. Miało to być zgłaszane na piśmie po to, żeby to zostało przygotowane w sposób w pełni formalny, żeby przede wszystkim oddać intencję tego, do czego ma służyć ten dezyderat. W związku z tym taka moja propozycja.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Poprawki muszą być na piśmie, po prostu, panie pośle. Tutaj także oczekuję takiej poprawki, bo poprawki, które zgłosił pan poseł Bauć, nie są mego autorstwa. Jednak nie jest to uchwała ani ustawa, gdzie jest wymóg Biura Legislacyjnego.

Nie bardzo wiem, czemu ta przerwa tak do końca miałyby służyć, dlatego że de facto te projekty są zbieżne poza jednym, jedynym elementem i tym, który teraz wprowadziła pani poseł Grodzka. Przyjmuję poprawkę pana posła Baucia, natomiast z tą kwestią materialną czy finansową uważam, że w tym momencie nie jesteśmy tutaj wystarczająco przygotowani. Gotowa jestem zobowiązać się do złożenia zapytania, które może być zapytaniem poselskim, komisyjnym, wszystko jedno, ponieważ nie wiem, czy jest przygotowany jakiś system. Wiem, że przy ustawie cyfryzacyjnej w ogóle o tym się nie mówiło.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, przepraszam, à propos tej pomocy społecznej i 1,5 miliona. Tę informację otrzymaliśmy w debacie sejmowej. Z trybuny sejmowej poinformował nas wiceminister infrastruktury, że taką opinię wypracowało ówczesne ministerstwo pracy i ówczesna pani minister pracy – pani minister Fedak.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, przepraszam bardzo, my tu jesteśmy długo, to dla nas coś idzie ciurkiem, ale, pani wybaczy, to jest nowa kadencja i jest nowy minister, więc nie będę się opierała na tamtych informacjach.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca, myśli pani, że kryzys polepszył sytuację i Polacy już się tak wzbogacili, że sytuacja uległa zmianie czy się pogorszyła?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie wiem, dlatego chcę zapytać. Propozycja jest jasna i klarowana. Chcę zapytać, bo rzeczywiście nie wiemy, czy ocenione są te rozmiary i jak to wygląda.

Jeśli państwo pozwolicie, to ja jednak powrócę do tego projektu. Pana posła Baucia proszę o te dwie poprawki, żeby one doszły do tego tekstu. Są tej jakości, że...

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, chcę złożyć wniosek formalny.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale my już jesteśmy w trakcie głosowania, pani poseł.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Chcemy mieć jednolity tekst na papierze, byśmy wiedzieli, nad czym głosujemy.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

W tej chwili nie wiadomo. Jeden poseł zgłosił to, drugi poseł zgłosił to, trzeci poseł zgłosił to. Do czego, do którego punktu?

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani Grodzka zgłosiła, pan Bauć zgłosił.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Zamykam posiedzenie. Komisja nie podjęła dezyderatu. Dziękuję.

**Poseł Elżbieta Kruk (PiS):**

Pani przewodnicząca się obraziła.

**Poseł Maciej Małecki (PiS) – spoza składu Komisji:**

Pani przewodnicząca, czy posiedzenie zostało zakończone? Przed zakończeniem posiedzenia pani przewodnicząca powiedziała, że jest pani w trakcie głosowania. Nie, nikt pani tego nie umożliwił, pani przewodnicząca.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale pani robi kabaret, pani przewodnicząca.

**Głos z sali:**

Bo to jest widzimisie pani przewodniczącej.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

To jest po prostu śmieszne, co pani w tej chwili zrobiła. Pani rozbawiona wstała i powiedziała, że koniec posiedzenia. To nie jest pani prywatna zabawa, to jest poważna komisja sejmowa.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Mam prawo swój projekt wycofać i to właśnie zrobiłam.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale jest drugi projekt – pani poseł Bubuli.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Został przegłosowany.

**Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:**

Ale pani wycofała projekt po ogłoszeniu przerwy.

**Głos z sali:**

Dlatego trzeba organizować marsze w obronie wolności słowa.